

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

Oddział II informacyjny

Ew/Poc. 8739 /II

Poczta polowa 53 25 lutego 1920 r.

Rov

6695
6695

ADJUTANTURA GENERALNA

Przedkłada się do wiadomości odpis raportu eksperta wojskowego przy Del.Pok. w Rydze Nr. 19. z dn. 16/II.21.r.

1.załącznik.

Za zgodność:

[Signature]

Szef Sztabu Generalnego

/-/ R O Z W A D O W S K I

Gen.por.

Otrzymują:

1. Adj.Gen.
2. Min.Spr.Wojsk. / do r.wk./
3. " " Zagr. " " "

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. 6695/2 dnia 3/III 1920 r.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

247

DELEGACJA POKOJOWA
Ekspert Wojskowy

Ryga dnia 16 lutego 1921.r.

Nr.603.

R A P O R T NR. 19.

1. Taktyka bolszewików.

Od 20 stycznia mniej więcej t.zn. od chwili, gdy rozpoczęła się dyskusja nad należnościami Rosji w stosunku do Polski i nad środkami wypłaty tych należności, - Joffe zmienił dotychczasową taktykę dyskusji ~~bolszewickiej~~ dialektycznej nad taką czy inną interpretacją art. Preliminarjów i stawiając sprawę wprost oświadczył, iż "wie, że Polska o kilkadziesiąt milionów złotych wojny nie zacznie, gdyż sama mobilizacja więcej kosztowałaby", że "sytuacja od czasów Preliminarjów się zmieniła i wymuszone w Preliminarjach zobowiązania muszą być zmoderowane". Wnioski znane. Odmowa znacznej ilości należności i odmowa, jak dotychczas, opłaty w wartościach równoważących kruszec złoty.

Tę nagłą zmianę taktyki przypisać należy z jednej strony temu, iż zbliżono się do spraw najboleśniej Rosję dotyczących, gdyż nie posiada ona tak wielkich zapasów bogactw, aby mogła część ich w płynnej i pełnowartościowej walucie wypłacić bez znacznego dla siebie uszczerbku, jak i zbliżającemu się terminowi plebiscytu. Co do tego, że w Polsce uważa się powszechnie, iż pokój musi być zawarty przed plebiscytem bolszewicy byli i są przekonani do tego stopnia, iż kiedy starałem się im zainspirować wiadomość, że jednak tak nie jest, naraziłem się na to, iż sama droga napływania wiadomości, jaką dotychczas zorganizowałem została przez nich postawioną pod znakiem zapytania i trzeba było wiele wysiłków, aby nie dać się zdemaskować.

Ponieważ p. Dąbski stał i stoi w dalszym ciągu, nawet po przyjeździe Ministra Steczkowskiego, na stanowisku, że ~~nie~~ pokój musi być przed plebiscytem za wszelką cenę zawarty, więc bolszewicy bezzwątpienia wyczuwać to mogli ze sposobu prowadzenia per-

m traktacji przez pana Dąbskiego.

W związku z tem rozpoczął się ze strony bolszewików ordynarny szantaż i wyraźna gra: albo kapitulujcie, albo będziemy zwlekali i robili wam najrozmaitsze niespodzianki.

Szantażowi temu Delegacja Polska ulegała, pomimo walki wewnętrznej, jaka się około tej kwestji w delegacji od dwóch tygodni w sposób wyraźny bez przerwy toczy pomiędzy przewodniczącym a większością delegatów.

2. Dążenia bolszewickie.

O ile wnosić można zarówno z pewnych drobnych sformułowań przejętych w depezbach, jak i z zewnętrznej obserwacji, bolszewicy dążą do zawarcia pokoju możliwie szybko / prawdopodobnie przed X Zjazdem Partji, który rozpocznie się dnia 6 marca / bynajmniej nie nosząc się ani z zamiarami wojennymi, ani z decyzją, aby zerwać rokowania i pozostawić stan "ni wajna ni mir". Wskazuje na to fakt, że przy oporze, wprowadzie bardzo powoli, ale robią ustępstwa. Ilustruje to także jaskrawo fakt rozstrzelania komunistów w Wilnie, co do którego wypowiedali tutejsi delegaci sowieccy bardzo daleko idące pogróżki represji w stosunku do Polaków w Rosji czego, pomimo straceń w Wilnie, nie uczyniono bynajmniej. Jednak spekulując na plebiscyt starają się prawie zanulować Preliminarja w dziedzinach, które jeszcze załatwione nie zostały, a przede wszystkim w dziedzinie ekonomicznej. Wychodząc z przesłanki, o której meldowałem wielokrotnie, że "Polska wojny nie wypowie" prowadzą grę w otwarte karty.

Można z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, iż w razie przekonania bolszewików, że Rząd Polski nie uważa terminu plebiscytu za związany nierozzerwalnym junctim z terminem zawarcia pokoju - pokój udałoby się zawrzeć przedzej i na lepszych warunkach.

3. Zmiana w sytuacji Joffego.

Nie mogę pominąć pewnej zmiany, jaka w czasie trwania pertraktacji pokojowych zaszła wśród bolszewików z dniem każdym zmniejszały się kompetencje Joffego na rzecz zainteresowanych władz centralnych. O ile w okresie Preliminarjów Joffe miał nieogra-

niczone pełnomocnictwo, o tyle obecnie znajduje się pod tak silną presją i kontrolą ze strony Moskwy, że, jak wskazuje przejęta korespondencja, musi prosić o decyzje i rozstrzygnięcie, jeśli chodzi o kilkadziesiąt lokomotyw.

O ile sądzić można, Joffe wiąże swoją karierę osobistą z zawarciem pokoju i będzie używał wszelkich środków, aby zapobiedz zerwaniu rokowań, czy nawet jakiemuś gwałtownemu kryzysowi.

W obecnej sytuacji jest on wobec Moskwy adwokatem Polaków, wobec Delegacji Polskiej obrońcą wskazań moskiewskich - adwokatem tym wymowniejszym i upartym, im większą presją czuje na sobie z której kolwiek strony. Sytuacja ta posiada pewne dodatnie dla nas momenta. Można przez wywieranie traktowanego poważnie nacisku na Joffego uzyskiwać jego bardzo umiejętną obronę naszych żądań wobec Moskwy.

Sytuacja ta jednak zarazem wymaga ^w taktyce targowania zachowania całej ostrożności wobec kontrahenta, który ze swej strony nie może decydować o ustępstwach Rosji.

4. Stanowisko Moskwy.

O stanowisku władz centralnych rosyjskich co do poszczególnych momentów traktatu i wagi, przywiązywane do rokowań z Polską ścisłych wiadomości ~~nie~~ brak. Podstawę stanowi zdaje się niezmienną rezolucja W.C.K. o zwięzłej interpretacji Preliminarjów, znana już z poprzednich raportów. ~~Korespondencja~~

Korespondencja wykazuje, iż poszczególne dykasterje nader zawzięcie bronią swych resortów i nacisk ich nie tyle o charakterze politycznym, co wprost praktycznym w kierunku nie tylko zwięzienia, ale rewizji poszczególnych punktów Preliminarjów, jest nader silny.

Agentura donosi:

Tendencje wojenne nie wymarły, ale są nader słabe wobec złego stanu wewnętrznego Sowdepji i upadku dyscypliny w Czerwonej Armji. Tendencje pokojowe streszczają się w dwóch różnych opiniach: pewna część, /głównie ekonomiści i polcy komuniści / pragnie traktować pokój z Polską poważnie, uważając, że zarówno tranzyt przez Polskę, jak i stosunki handlowe z nią mają dla Rosji znaczenie istotne. Na tej platformie zdaje się stoi / praw-

dopodobnie ze względów osobistych / także i Joffe.

Znaczna większość komunistów, w tej liczbie i Lenin, uważa, że politycznie Polska odgrywa tylko rolę narzędzia w rękach innych państw Ententy, że pertraktacje z Polką są rzeczą uboczną, a partja istotna rozgrywa się w tej chwili wobec Angji w pertraktacjach londyńskich. Ta grupa jest z natury swych poglądów mało ustępliwa i uważająca pertraktacje, jako niewygodną konieczność dla usunięcia stanu wojny oraz ewentualnego niebezpieczeństwa ze strony granicy zachodniej.

/Wszystkie wiadomości agentury wymagają sprawdzenia./

5. Taktyka własna.

Pod wpływem ofenzywy Joffego w sprawie złota taktyka Delegacji polskiej poczęła się chwiać i łamać. Poprzednio stosowaną była taktyka upartej walki o każdy szczegół i przetrzymywania. W układzie repatrjacyjnym, w reewakuacji i gwarancjach politycznych osiągnięto tą drogą rezultaty dobre.

Pierwszym odruchem Delegacji po ustaleniu odmownego stanowiska Joffego w sprawie złota była próba zastraszenia przeciwnika, o której już meldowałem. Po dyskusji 26/1. Dąbski wyszedł nie naczając terminu posiedzenia. Delegacja próbowała przetrzymać przeciwnika. Była dyskutowana podobno nawet kwestja ~~kwestja~~ wyjazdu Dąbskiego do Warszawy, lub Paryża.

Cała ta gra była przez Pana Dąbskiego konspirowaną przed ekspertami i prasą. Konspiracja ta zdaniem moim przyczyniła się w ogromnej mierze do przegrania atutów zastraszenia i przetrzymania. Z chwilą, gdy po dwóch dniach bolszewicy dostrzegli, iż to półzwanie jest przez stronę polską starannie ukrywane, zarówno przed opinią publiczną miejscową, jak przed prasą polską, wreszcie przed władzami Lotewskimi, - musieli wyciągnąć wniosek, iż były to tylko giesty bez realnej treści.

Delegacja polska skapitulowała pierwsza, proponując dalsze posiedzenia.

Ta przegrana przez nas gra dała bolszewikom jeszcze większą pewność, iż "Polska wojny nie zacznie", nawet jeżeli Preliminarja będą rewidowane.

Dalszy okres pertraktacji do przyjazdu Ministra Steczkowskiego nie posunął sprawy pokoju w pertraktacjach z bolszewikami prawie wcale. Propozycje bolszewickie według oceny znawców ekonomicznych były nie do przyjęcia. Targowano się więc w dalszym ciągu, robiąc stale nieznaczne ustępstwa, nie osiągając przecież zasadniczego kompromisu.

6. Rozłam w poglądach delegacji.

Okres ten od pierwszej kapitulacji do przyjazdu Ministra Steczkowskiego był okresem, w którym wyraźnie zaznaczyły się dwie tendencje w Delegacji.

P. Dąbski, a częściowo i Minister Wasilewski stali na stanowisku iż pokój musi być zawarty za wszelką cenę przed plebiscytem górnośląskim. Wobec tego p. Dąbski uważał, iż oglądać się na rady i decyzje Warszawy trudno, należy iść na ustępstwa, o granicach których dyskutować nie chciał.

Reszta delegatów uważała, iż tylko Rząd może decydować zarówno o granicach naszych ustępstw, jak i o tem, czy zakończenie pertraktacji przed plebiscytem górnośląskim jest warunkiem sine qua non. Eksperci wojskowi stali na tym ostatnim stanowisku.

7. Sytuacja obecna.

Przyjazd ministra Steczkowskiego dał ^{dwie} wyraźne zasadnicze wytyczne pozwolił ustalić minimum naszych obecnych ekonomicznych żądań i stwierdził, że zakończenie rokowań przed plebiscytem górnośląskim nie jest warunkiem sine qua non.

Niemniej jednak, o ile orjentować się mogą, Minister Dąbski nie zmienił zasadniczego swego poglądu na to, iż należy we wszelki sposób zakończyć rokowania przed plebiscytem w poprzedniej taktyce: maksimum ustępstw i minimum czasu trwa dalej. Sąd mój znajduje potwierdzenie w fakcie, iż na ostatnim pełnym zebraniu delegacji w dniu 15/II. proponował aby delegacja przegłosowała rezolucję brzmiącą: "Delegacja stwierdza, że pokój musi być zawarty przed plebiscytem górnośląskim" i nie podał rezolucji tej pod głosowanie dopiero wówczas, gdy wyjaśniło się, że za wyjątkiem Ministra Wasilewskiego żaden z delegatów za nią głosować nie będzie. Dalszy bieg wypadków pokaże, czy i nadal w postępowaniu poglądów, czy też po-

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

swem Minister Dąbski trzymać się będzie swoich osobistych poglądów, czy też poglądów większości delegacji.

8. Taktyka.

a/ plan ekspertów wojskowych.

Po wyjaśnieniu stanowiska Rządu przez Ministra Steczkowskiego ze strony ekspertów wojskowych został przedłożony następujący plan taktyczny: celem dania opinii własnej zarówno jak i międzynarodowej wyraźnego znaku, iż pertraktacje posuwają się, należy:

- podpisać umowę repatrjacyjną,
- podpisać przedłużenie rozejmu,
- podpisać protokół o komisji delimitacyjnej.

następnie oświadczyć bolszewikom i zaznaczyć wyraźnie, że spieszyć się nie będziemy. Pozatem wrócić do dalszej metody targu.

- Tą drogą zabezpieczyć można było, jak sądziliśmy
- efekt posunięcia naprzód sprawy pokoju,
- zmniejszenie metody szantażowania ze strony przeciwnika,
- prawdopodobno przyspieszenie kompromisu.

b/ Plan ten jednak bardzo niechętnie traktowany przez Pana Dąbskiego przyjętym nie został, natomiast został zastosowany plan, prawdopodobnie aprobowany już poprzednio w mniejszym gronie, przeprowadzenie rozmów w cztery oczy, przez Dąbskiego z Joffem, Ma tam nastąpić ubicie targu.

W metodzie tej zdaje się kryć szereg niebezpieczeństw. Bolszewicy bowiem odniosą wrażenie, że przyjazd Ministra Steczkowskiego zwiększył pospiech. Wobec braku pełnomocnictw u Joffego sprawy nie będą się rozstrzygały ~~xxxxxxx~~ na tych posiedzeniach, ale w Moskwie. Ustępstwa prawdopodobnie będą bardzo małe. Szantaż bolszewicy mogą uważać za udany i siłą bezwładności będą tę metodę starali się stosować w skali jaknajszerszej w dalszych stosunkach z Polską. Zwłóczenie i dalsze szantażowanie a nawet nieoczekiwane "truck'i" ze strony bolszewików nie będą wyłączone. Termin zakończenia - o ile rzeczywiście istnieje kres naszych ustępstw - będzie zastosowany nie do naszych potrzeb, ale do życzeń przeciwnika.

Najbliższe dni wykazać winny, o ile przewidywania te są

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

słuszne.

9. Powyższy meldunek stanowi możliwie obiektywne ujęcie dotyczącego przebiegu wypadków i obecnej sytuacji. O ile te czy inne przyczyny nie wprowadzą zmian o charakterze zasadniczym, przewidywać można:

- a/ zawarcie pokoju w czasie niedługim / ale czy przed czy po plebiscycie, to zależy od bolszewików i prawdopodobnie w znacznej mierze od ich oceny rezultatu plebiscytu. Przypuszczenie, że plebiscyt może dla nas wypaść pomyślnie będzie pchało przeciwnika do zawarcia pokoju przed plebiscytem /
- b/ zawarcie pokoju bez realnych korzyści ekonomicznych i politycznych za wyjątkiem ustalenia granic i repatriacji.

Ocena stanowisk: Pana Dąbskiego maksimum ustępstw i minimum czasu oraz opinii innych członków delegacji, iż wiązanie sprawy pokoju ze sprawą plebiscytu jest robieniem obu robót źle, iż że dyskredytujące nas odstępowania od Preliminarjów nie będą szczególnie dodatnim argumentem w agitacji plebiscytowej, należy do czynników miarodajnych w Warszawie.

Ze względu na poruszone w raporcie powyższym ściśle tajne sprawy wewnętrzne Delegacji, upraszam o udzielenie go przez Nacz.Dow. tylko: Ministrowi Wojny

Ministrowi Spraw Zagranicznych
Adjutanturze Generalnej.

/-/ Matuszewski
Ppułkownik p.d.Sztabu Generalnego

Za zgodność odpisu: *plk*

